Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVII. Kraków, dnia 18 sierpnia 1934. Nr. 29.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Orzecznictwa w sprawach podatkowych

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Kryzysowy dodatek — wyłączenie placów.

Kryzysowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, pobierany na zasadzie ustawy z 17-go grudnia 1931 poz. 878 Dz. Ust., nie odnosi się do placów, podlegających podatkowi.

Wyrok NTA z 25. maja 1934 l. rej 8657/32.

*

PODATEK MAJĄTKOWY.

Odpowiedzialność nabywcy nieruchomości za podatek, wymierzony poprzednikowi.

Po dokonaniu prawomocnego wymiaru podatku majątkowego właścicielowi nieruchomości, położonej w b. Król. Kongr., nabywca tejże nieruchomości, na której w chwili nabycia nie były hipotecznie zabezpieczone zaległości z tytułu tego podatku, odpowiada rzeczowo z nieruchomości.

Uchwała kolegjum zwiększonego NTA z 13 lutego 1934 l. rej. 5711/31.

*

PAŃSTWOWY PODATEK OD PLACÓW BUDOWLANYCH.

Kryterja oceny terenu jako placu budowlanego.

1) Kwalifikacja terenu jako placu budowlanego jest zależna od jego stanu bieżącego, bez względu na możliwość użytkowania go w ten czy inny sposób w przyszłości.

2) Jedność terenu jako placu budowlanego określa się jednolitością jego użytkowania.

Wyrok NTA z 15. czerwca 1934 l. rej. 5675/30.

UMORZENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD ŚWIADCZEŃ NA RZECZ POWODZIAN.

Pragnąc przyciągnąć do pomocy na rzecz powodzian możliwie najszerszej sfery społeczeństwa, Ministerstwa Skarbu okólnikiem L. D. V. 27872/2/34 z dn. 26/VII. 1934 r. upoważniło dyrektorów izb skarbowych do umarzania na podstawie art. 126 ustawy o państwowym podatku dochodowym kwot podatku dochodowego, przypadającego od świadczeń, uskutecznionych przez płatników tego podatku na rzecz powodzian. Umorzenia uskuteczniane będą na indywidualne podania płatników.

OPŁATY STEMPLOWE OD RACHUNKÓW.

W myśl art. 67 (ustępu ostatniego) ustawy o opłatach stemplowych (u. o. s.) podlegają opłacie w wysokości gr. 50 karty umowy, sporządzone przez maklera przysięgłego, a tyczące się transakcyj giełdowych, zawartych na giełdzie towarowej, przyczem z § 29 prawa o organizacji giełd wynika, że przez transakcje giełdowe należy rozumieć jedynie umowy, które zostają zawarte w oznaczonym przez radę giełdową lokalu i w czasie giełdowym (na zebraniu giełdowem) co do towarów, które są dopuszczone na danej giełdzie do obrotów i notowań.

Niktórzy kupcy dopuszczają się w porozumieniu z maklerami nadużycia, polegającego na tem, że kupiec, zawarłszy umowę sprzedaży, która nie posiada wymienionych wyżej cech transakcji giełdowej (np. zawarłszy taką umowę w miejscowości, w której dany kupiec mieszka, a w której niema giełdy, lub wprawdzie w miejscowości, gdzie jest giełda, lecz nie na zebraniu giełdowem), następnie uzyskuje od maklera kartę umowy, stwierdzającą daną transakcję, i wreszcie, opierając się na tem, że od karty umowy została uiszczona opłata w wysokości gr. 50 (art. 73 u. o. s.), sporządza rachunek, od którego nie uiszcza już opłaty stemplowej, lecz zaopatruje w adnotację, wskazującą na uiszczenie opłaty od karty umowy.

Jest wprawdzie trafne zapatrywanie, że rachunek jest wolny od opłaty stemplowej, a mianowicie na mocy p. 2 art. 73, jeżeli umowa sprzedaży, której wykonanie stwierdza dany rachunek, jest transakcją giełdową, i jeżeli ta transakcja została stwierdzona kartą umowy, od której uiszczono opłatę, przewidzianą w ustępie ostatnim art. 67. — Natomiast jest naruszeniem ustawy, jeżeli została wydana karta umowy co do transakcji, niebędącej transakcją giełdową, i jeżeli następnie od rachunku nie uiszcza się opłaty; w tym bowiem wypadku nie uiszczono opłaty, przewidzianej w art. 67, która to opłata dotyczy tylko transakcyj giełdowych, a zatem niema warunku uwolnienia, przewidzianego w p. 2 art. 73.

Ministerstwo Skarbu poleciło więc okólnikiem z dn. 14/VII. 1934 r. L. D. V. 1023/5/34 izbom skarbowym i urzędom skarbowym, aby zwracały baczną uwagę na fakty, o których powyżej mowa. W razie dostrzeżenia nadużyć tego rodzaju winna być wymierzana opłata od rachunku bez potrącenia opłaty w wysokości gr. 50, uiszczonej od karty umowy oraz podwyżka stemplowa 25-krotna; podwyżka ta nie ma być obniżana. Nadto izba skarbowa ma o każdym przypadku tego rodzaju donieść, podając szczegółowe dane faktyczne, komisarzowi giełdowemu, urzędującemu na danej giełdzie (§ 2 prawa o organizacji giełd), z wnioskiem o spowodowanie postępowania dyscyplinarnego przeciw winnemu maklerowi, ewentualnie też przeciw kontrahentom, jeżeli są członkami giełdy.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVII. Kraków, dnia 18 sierpnia 1934 Nr. 29

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 **groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 **groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 **groszy**
Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Echa tygodnia.

Do dnia dzisiejszego nie przebrzmiało jeszcze echo ekspose p. premjera Kozłowskiego. Charakterystyczną rzeczą w obecnej dyskusji prasowej nad tem ekspose jest fakt, że nie obraca się ona dookoła ogólnych, programowych założeń p. premjera, lecz dotyczy tylko jednego odcinka naszego gospodarstwa, a mianowicie systemu ubezpieczeń społecznych. P. premjer zapowiedział rewizję systemu ubezpieczeń społecznych i należy się spodziewać, że rewizja ta nie będzie powierzchownem tknięciem samego systemu, lecz sięgnie w głąb i przeobrazi cały dotychczasowy stan rzeczy.

Niema w całem społeczeństwie instytucji mniej popularnej, jak system ubezpieczeń społecznych. Tak, jak idea ubezpieczenia społecznego nie natrafia w dzisiejszym okresie czasu na przeciwników, tak obecny system tych ubezpieczeń zjednoczył na jednej wspólnej platformie całe niemal społeczeństwo. Urządza się plebiscyty, zgromadzenia, konferencje i narady, a wynik wszystkich tych imprez jest zdumiewająco identyczny. Mała grupka osób, przeważnie bezpośrednio zainteresowanych w utrzymaniu status quo, opowiada się za dotychczasowym stanem rzeczy, natomiast olbrzymia większość potępia go z całą namiętnością.

Był czas, kiedy przedstawiciele pracowników mawiali: „Nie szkodzi, niech świat kapitalistyczny płaci za nas na ubezpieczenia społeczne. My dopłacimy część, ale za to państwo przejmie za nas pewne ryzyko losu naszego życia". A gdy „świat kapitalistyczny" odpowiadał na to, że warsztaty pracy załamią się pod ciężarem opłat socjalnych i że opłaty takie mogłyby mieć miejsce tylko przy doskonale rozwiniętem gospodarstwie społecznem — odpowiadano ze strony pracowników: „Nie szkodzi, niech się załamią kapitalistyczne warsztaty pracy, na miejsce ich przyjdą warsztaty upaństwowione".

I cóż się stało?

Według obliczeń p. Klarnera od r. 1926 do r. 1933 społeczeństwo wpłaciło na rzecz ubezpieczeń społecznych 4 miljardy 917 miljonów zł. Po wprowadzeniu ustawy scaleniowej i opłat na Fundusz Pracy, obciążenia społeczeństwa na rzecz ubezpieczeń nawet wzrosły i według ostatnich obliczeń miały w r. 1933 wynieść 550 milj., a w roku bieżącym prawdopodobnie przekroczą tę sumę i wyniosą ponad 650 milj. zł. Równocześnie w porównaniu z r. 1929 dochód społeczny w Polsce spadł o połowę, z 18miljardów na 9 miljardów zł. w r. 1933. O ile więc w r. 1929 obciążenia na ubezpieczenia wynosiły 3,2 proc. dochodu społecznego, to obecnie, mimo kryzysu i coraz cięższego położenia gospodarczego pochłaniają ponad 6 proc. tego dochodu.

A tymczasem, gdy wydatki na utrzymanie państwa zostały obniżone o 40 proc., a wydatki samorządów

nawet o 50 proc., to koszty administracyjne ubezpieczeń społecznych zmalały zaledwie o 22 proc. W tym samym czasie świadczenia na rzecz ubezpieczonych obcięto o 42 proc.

Wysokie obciążenia doprowadziły rzeczywiście do katastrofy prywatnych warsztatów pracy, zwolnieni pracownicy znaleźli się na bruku, powiększając falangi bezrobotnych, a tymczasem „upaństwowione warsztaty pracy“, do których pracownicy tak tęsknili, nietylko nie okazały najmniejszej skłonności do przejęcia bezrobotnych pracowników, ale nawet same zwalniały pracowników. Zetatyzowane placówki gospodarcze mogą bowiem wegetować tylko w razie pomyślnie się rozwijającej przedsiębiorczości prywatnej, natomiast w razie wegetowania warsztatów prywatnych, muszą państwowe, jako gorzej i niedołężniej prowadzone, albo ograniczyć swą działalność, albo też zupełnie zniknąć z powierzchni. W jednym i drugim wypadku pracownicy stracili pracę bezpowrotnie, albowiem tej wielkiej armji pracowników, którą wyrzuciła zrujnowana gospodarka prywatna nie mogła wchłonąć gorzej administrowana gospodarka państwowa, która likwidację gospodarki prywatnej odczuła najbardziej boleśnie, albowiem zmniejszyły się wpływy podatkowe i tem samem zmalała możność pokrywania deficytów przedsiębiorstw państwowych ze środków budżetowych.

To są obserwacje z odcinka pracy. Oczywiście, że wzmożenie bezrobocia nie mogło pozostać bez wpływu na stan finansowy ubezpieczeń społecznych. Najbardziej ostrożne obliczenia matematyczne nie zdołały przewidzieć tak olbrzymiego nasilenia bezrobocia w Polsce. Napór bezrobotnych, łaknących zasiłków, na zapasy finansowe instytucyj ubezpieczeniowych był wprost nie do zniesienia. Powoli, ale systematycznie zmniejszano zasiłki. Starania o zasiłki przeistoczyły się w istne katusze, w rezultacie których petent otrzymuje groszowe kwoty i to na czasokres bardzo ograniczony. Nietylko to. Im bardziej wzmaga się nasilenie bezrobocia, tem mniejsza ilość osób otrzymuje zasiłki, ale za to tem bardziej wzrastają koszta administracyjne instytucyj ubezpieczeniowych. Nie kto inny, jak właśnie pracownicy wskazują na ten fakt i skarżą się, że ubezpieczenia społeczne nie przynoszą im właściwie żadnych korzyści, nakładają natomiast na nich obowiązek znacznych świadczeń. Przed kilku dniami wystosowała Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych do Ministerstwa Opieki Społecznej memorjał, w którym zwraca uwagę na kardynalne błędy ubezpieczeń społecznych pod kątem interesów specjalnie pracowników umysłowych. Co pewien czas świadczenia dla bezrobotnych są redukowane, składki ubezpieczeniowe podwyższane i w konsekwencji pracownicy umysłowi nie są już pewni, czy opłacając w dalszym ciągu wysokie składki miesięczne, będą mogli w przyszłości coś za to otrzymać. Prawdą jest, że liczba ubezpieczonych zmalała w czasie od 1930 roku do chwili obecnej o 18 proc., co jest wynikiem bezrobocia. Wskutek malejących zarobków ubezpieczonych, dochody ubezpieczalni społecznych spadły o 37 proc. Ale nawet i w tym wypadku ubezpieczeni nie powinni być tak pokrzywdzeni, jak to ma miejsce obecnie. Albowiem, jak twierdzą autorzy memorjału, świadczenia zostały obniżone o przeszło 42 proc. W tym samym czasie wydatki administracyjne instytucyj ubezpieczeniowych nietylko nie zostały obniżone, ale nawet zwiększone. W roku 1930 stanowiły one 9.9 procent, natomiast obecnie wynoszą one 12.3 proc. w stosunku do przypisu składek.

Tyle, jeśli chodzi o pracowników umysłowych. Nie lepiej przedstawia się prawa z pracownikami fizycznymi, ubezpieczonymi w Funduszu Bezrobocia. 31-go sierpnia b. r. Fundusz Bezrobocia obchodzić będzie jubileusz dziesięciolecia. W związku z tem ukazały się cyfry, odnoszące się do działalności Funduszu Bezrobocia w tym czasokresie. W roku 1929, a więc jeszcze w okresie dobrej konjunktury wypłacał Fundusz zasiłki 53.319 bezrobotnym na sumę 49.795 tys. złotych, a w okresie najwyższego natężenia kryzysu, bo w roku 1933 korzystało z zasiłków 43.394 bezrobotnych, którzy otrzymali razem 26.360 tys. złotych. Ilość bezrobotnych wzrosła od tego czasu o przeszło 300 tysięcy osób, a ilość korzystających z zasiłków spadła o 4 tysiące. Co mają zatem dzisiaj pracownicy z Funduszu Bezrobocia? Przecież, jeżeli bezrobocie w Polsce dozna dalszego pogłębiena, wówczas działalność zasiłkowa Funduszu Bezrobocia ustanie chyba w zupełności!

Oczywiście, że i wydatki administracyjne Funduszu Bezrobocia nie pozostają w tyle za wydatkami innych instytucyj ubezpieczeniowych. W roku 1933 wydatki administracyjne Funduszu wyniosły 4.7 milj. złotych, a więc blisko 20 proc. wydatków na świadczenia. Piątą część tego, co biorą dziesiątki tysięcy bezrobotnych, otrzymują panowie dyrektorzy i urzędnicy Funduszu Bezrobocia na pensje i inne wydatki.

Jaki jest rezultat działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych w Polsce? Wysokie świadczenia socjalne zrujnowały prywatne warsztaty pracy. Część ich przeszła pod zarząd państwowy i w tym stanie rzeczy, oczywiście, wykazuje deficyt.. Na pokrycie tego deficytu nakłada się na społeczeństwo nowe podatki, które

w dalszym ciągu rujnują prywatne warsztaty pracy. Wzrasta ilość bezrobotnych, których nie przejmują zetatyzowane warsztaty pracy, wzrasta nędza i niezadowolenie, a instytucje ubezpieczeń społecznych nie mogą sobie dać rady z naporem fali bezrobocia. Rośnie armja biurokratów i rosną nieproduktywne wydatki administracyjne.

Kiedy się wreszcie przełamie to błędne koło?

S.

Kiedy skończy się bałagan ubezpieczeniowy?

Niema dzisiaj w Polsce nikogo, kto byłby zadowolony z obecnego systemu ubezpieczeń społecznych.

Robotnik nauczył się kalkulować, ile to w ciągu lat kasy chorych wyciągnęły z jego kieszeni i co wzamian mu dały. Pracownik umysłowy uświadomia sobie również dysporporcję, istniejącą między tem, co płaci na rzecz ubezpieczeń społecznych, a tem, co od nich otrzymuje. W dodatku, następujące co pewien czas ograniczenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych stawiają wogóle pod znakiem zapytania wysokość świadczeń, jakie w przyszłości ubezpieczeni otrzymywać będą. To też świat pracy — nie porzucając samej idei ubezpieczeń społecznych — patrzy krytycznie na ich stan dzisiejszy.

Pracodawcy skarżą się na ogrom ciężarów t. zw. socjalnych, wskazując na fakt, iż dzisiaj obowiązująca ustawa scaleniowa ustala składkę łączną w wysokości 11,5 proc., wypłaty zarobku na rzecz ubezpieczenia chorobowego, od wypadków i emerytalnego. Do tych procentów dochodzą opłaty, ściągane na rzecz Fnduszu Pracy oraz opłaty na rzecz Funduszu Bezrobocia. Ubezpieczenia podrażają ib. poważnie koszt produkcji i są wygórowane, o czem świadczy m. in. stan zadłużenia warsztatów pracy na rzecz ubezpieczeń, sięgający 250 miljonów złotych.

Skarb państwa uświadamia sobie, iż w ubezpieczeniach społecznych posiada groźnego konkurenta, który zwęża i kurczy zdolność płatniczą obywatela polskiego, wyciągając ze społeczeństwa rocznie 350 milj. złotych. Z ubezpieczeń społecznych nie są zadowoleni nawet nektórzy, co światlejsi urzędnicy tychże ubezpieczeń, którym również już na nerwy pada przewlekła tragikomedja „socjolna“.

Nic dziwnega, że w tych warunkach szef rządu, p. porf. dr. Leon Kozłowski w swem exposé z dnia 1 b. m. uznał za konieczne zapowiedzieć bliską rewizję ubezpieczeń społecznych, których ciężar:

> „...jest stanowczo za wysoki przy obecnych niskich zarobkach robotniczych. Rzuca się w oczy przerost aparatu administracyjnego, wadliwy, a kosztowny system rejestracji i kontroli, wreszcie zła organizacja świadczeń, ustawowo niedostosowana do realnych możliwości finansowych“.

Bliższych szczegółów co do kierunku rewizji ubezpieczeń społecznych mowa pana premjera nie wyjawia. Dowiedzieliśmy się jedynie, że rząd zdaje sobie sprawę z konieczności poddania rewizji „zarówno zakresu osób przymusowo ubezpieczonych, jak i zakresu świadczeń oraz wysokości ubezpieczenia, jakie z tego tytułu ponosi przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, cały świat pracy najemnej w Polsce“.

Tak więc znowu stoimy w obliczu rewizji systemu ubezpieczeń społecznych. Rok temu zapowiadano nam również zmniejszenie ciężaru finansowego ubezpieczeń i zwiększenie ich użyteczności oraz sprawności. Niestety, ustawa scaleniowa zapowiedzi nie ziściła. Istnieje bowiem czynnik, który utrudnia reformę. Jest nim potężny aparat biurokratyczny, wmontowany w system naszych ubezpieczalni. Aparat ten oparty o olbrzymie kapitały, hamuje zdrowe intencje rewizjonistyczne. To też z żywem zainteresowaniem śledzić będziemy, jak w praktyce wyglądać będzie realizacja stanowczych i wyraźnych zapowiedzi p. premjera.

Handel umiera

W trakcie obecnego kryzysu wskazywano wielokrotnie z różnych stron na zjawisko postępującej pauperyzacji kupiectwa i stały proces zmniejszania się jego szeregów.

Obecnie opublikowane zostały cyfry, wskazujące że proces powyższy nietylko nie zosta. zahamowany, lecz wprost przeciwnie rozwija się i trwa w dalszym ciągu.

Najlepszą ilustracją tego właśnie stanu są cyfry wykupionych przez produkcję i handle świadectw przemysłowych na rok 1934. Cyfry te obejmują najświeższe dane (liczba wykupionych świadectw od września roku ubiegłego po dzień 1 lipca bieżącego roku). Jak z nich wynika, ogólna liczba wykupionych świadectw wykazała, wzrost, gdyż ogółem wykupiono na rok bieżący świadectw przemysłowych i handlowych 583.585, gdy w tymże samym okresie w latach poprzednich wykupiono na rok 193? tylko 574.688 świadectw.

Bliższe jednak porówanie tych cyfr wskazuje na bardzo znamienne zjawisko. Oto wzrosła wyraźnie, bo prawie o 7 tysięcy liczba wykupionych patentów, przez produkcję, gdyż liczba świadectw przemysłowych, wykupionych przez handel nietylko nie wzrosła, ale nawet nie zdołał utrzymać się na poziomie z roku poprzedniego i wykazała ponowny spadek. Spadek ten, jakkolwiek w goólnym odsetku stosunków niewielki jest tembardziej znamienny, że wystąpił w obliczu zaznaczającej się pewnej poprawy gospodarczej, na tle zwiększającej się intensywności i inicjatywy w dziedzinie wytwórczości. Świadczy to, że działający od dawna całokształt przyczyn społeczno - ekonomicznych, wywołujących proces zanikania naszego aparatu wymiany towarowej istnieje w dalszym ciągu i że przyczyny te nie ograniczają się tylko do momentów, wywołanych przez obecne przesilenie, lecz są one szersze i głębsze.

Bardzo charakterystyczny snop światła na problem rozmiarów przesilenia w miastach rzuca dalsze porównanie cyfr wykupionych świadectw przemysłowych w poszczególnych okręgach Polski.

Otóż ogólna liczba wykupionych świadectw przemysłowych przez handel i przemysł wzrosła we wszystkich bez wyjątku okręgach b. Kongresówki i Ziem Wschodnich, podczas gdy analogiczne cyfry dla województw b. zaboru pruskiego **i austrjackiego uległy redukcji.** Jednocześnie liczba wykupionych świadectw przemysłowych w największych miastach Polski, z wyjątkiem Wilna, wykazują naogół wzrost. Porównanie tych dwuch cyfr zdaje się wskazywać na zjawisko zanikania zarówno wytwórczości przemysłowej jak i działalności handlowej w mniejszych miastach i miasteczkach. — Zjawisko tego rodzaju świadczy o postępującej pauperyzacji mniejszych prowincjonalnych warsztatów pracy, o ciężkiej pozycji „małego człowieka“ na prowincji.

Zwiększych miast wzrosła w pierwszym rzędzie liczba wykupionych świadectw zarówno przez przemysł jak i handel w Warszawie i w Łodzi.

Opublikowane obecnie dane nie zawierają cyfr ilustrujących podział wykupionych świadectw pod względem kategoryj, co pozwoliłoby na zbadanie przebiegu ujawnionego już w latach ub. procesu rozdrabniania się produkcji przemysłowej i handlowej.

Omówione wyżej dane są wysoce znamienne. Wskazują one, że niebezpieczny dla naszej struktury gospodarczej i normalnego funkcjonowania procesów gospodarczych zanik naszego aparatu wymiany, zwłaszcza na prowincji, trwa w dalszym ciągu. Zadaniem mądrej i przezornej polityki gospodarczej będzie poczynienie odpowiednich posunięć w celu przerwania dalszego rozwoju tego procesu.

WALKA KONKURENCYJNA W HANDLU.

Masowe powstawanie nowych przedsiębiorstw z groszowym kapitałem zakładowym.

Ostatnio dał się zauważyć w szeregu miejscowości znaczny wzrost ilości sklepów galanteryjnych, coraz liczniej zakładanych zarówno na głównych ulicach miasta, jak i na przedmieścach. Ten pęd do otwierania sklepów galanteryjnych nie jest bynajmniej wywołany istotną sytuacją na rynku, ani produkcją bowiem ani zbyt galanterji nie wzrosły. Przeciwnie, poza niemi, których obecnie wyrabia się znacznie więcej, produkcja innych artykułów galanteryjnych raczej zmalała odpowiednio do skurczonej konsumcji.

Powstawanie nowych sklepów galanteryjnych ma inne przyczyny — przedewszystkiem stosunkowa łatwość prowadzenia tego rodzaju handlu oraz koniecz-

ność włożenia w takie przedsiębiorstwo niewielkiego tylko kapitału.

Oczywiście, z punktu widzenia gospodarczego to masowe zakładanie nowych sklepów galanteryjnych nie jest pożądane. Przedewszystkiem rozdrabnia to handel galanteryjny, bowiem zamiast silnych finansowo przedsiębiorstw powstaje falanga ubogich sklepików z groszowym kapitałem zakładowym, słabo zaopatrzonym w towar, o wątpliwej wypłacalności. Ponadto, walcząc od samego początku swego istnienia z trudnościami, rozpoczynają one walkę konkurencyjną, obniżając ceny niejednokrotnie poniżej opłacalności i podrywając w ten sposób byt kwalifikowanego i poważnego kupiectwa galanteryjnego.

Walka konkurencyjna w branży galanteryjnej nietylko zresztą toczy się między przedsiębiorstwami oficjalnemi — sklepami. Źródłem poważnej troski i niebezpieczeństwa w tej gałęzi handu jest w większym jeszcze stopniu handel uliczny. Nie ponosząc ciężarów publicznych i kosztów handlowych, może on na posiadane wyroby ustalić ceny, do poziomu których poważne przedsiębiorstwo nigdy zejść nie będzie mogło. Dlatego też w branży galanteryjnej sytuacja kształtuje się obecnie wyjątkowo niepomyślnie.

Kredytowe salda kasowe

Przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za r. 1933 zdarzają się liczne wypadki, że władze wymiarowe uznawają księgi handlowe za nieprawidłowe, a w następstwie pozbawiają płatników ulgowych stawek podatkowych z tego jedynie powodu, że przy badaniu ksiąg stwierdzono nadwyżkę rozchodów ponad przychody, czy to w poszczególnym miesiącu, czy też w poszczególnym dniu miesiąca, wyprowadzając na ten dzień saldo kasowe.

Tego rodzaju kredytowe salda kasowe nie koniecznie muszą wskazywać odrazu na nierzetelność ksiąg, lub na ich nieprawidłowość. Mogą przecież zachodzić wypadki, że kupiec — celem uregulowania niecierpiącej zwłoki należności — wyłożył brakującą kwotę z zasobów własnych (inne źródło dochodu, nieobjęte bilansem, pobrany zysk zeszłoroczny, lub rachunek prywatny bieżącego roku), z zasobów członków swej rodziny lub dobrych znajomych, a w najbliższym czasie, skoro wpłynie gotówka do kasy, wydatek ten pokryje. Oczywiście, ściśle rzecz biorąc, należałoby odnośną kwotę chwilowej pożyczki wpisać na przychód, a następnie, po zwrocie, na rozchód. Tak powinno być — w szczególności u osób prawnych (spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, przedsiębiorstwa i instytucje samo-

rządowe), gdzie kapitał osoby prawnej jest ściśle odłączony od kapitałów, pracujących w danem. przedsiębiorstwie osób. Jeżeli jednak chodzi o przedsiębiorstwa fizyczne, to trudno wymagać, ażeby kupiec tego rodzaju chwilowe użyczenie gotówki traktował jako czynność, czyli transakcję handlową w rozumieniu kodeksu handlowego i ujawniał ją w swoich księgach.

Kredytowe salda kasowe mogą też mieć inną jeszcze przyczynę. Zdarzyć się mianowicie może, że zajdzie pomyłka w datowaniu dowodów kasowych i że następnie, przy wpisywaniu takich dowodów do ksiąg według ich daty, ujawni się na pewien dzień rzekomy niedobór kasowy, któregoby przy właściwem datowaniu nie było. Może też zajść taki wypadek, że przyjęto pokwitowanie z pewną datą od dostawcy lub świadczącego usługi, a faktycznie w odnośnym dniu nie wypłacono kwoty lub tylko jej część, jako też naodwrót wydano pokwitowanie, a wpłata w danym dniu nie nastąpiła, albo była tylko częściowa. Uzgodnienie może się przeciągnąć przez parę dni najbliższych, personel biurowy jednak, stosując się ściśle do dat dowodów, księguje je w kolejności tych dat i w ten sposób może dojść do niewłaściwych sald kasowych, wyprowadzanych na poszczególne dni miesiąca, lub nawet na koniec miesiąca.

Nie koniecznie zatem kredytowe salda kasowe wskazywać muszą na nierzetelność lub nieprawidłowość ksiąg handlowych, a zatem też niewłaściwie postępują, mojem zdaniem, władze wymiarowe, jeżeli, nie bacząc na zachodzące okoliczności, dyskwalifikują księgi handlowe i pozbawiają płatników przysługujących im ulgowych stawek podatkowych.

JERZY NIKODEM.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARGI WSCHODNIE.

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 1 — 16 września b. r. cały szereg zniżek kolejowych. W szczególności zwiedzający Targi Wschodnie będą korzystali z ulgowej taryfy w wysokości 50 proc. taryfy, obowiązującej do dnia 31-go grudnia 1933 r. ze wszystkich stacyj P. K. P. do Lwowa i z powrotem do stacji wyjazdowej. Zniżka obowiązuje w obie strony. Dla korzystania ze zniżek zwiedzający będą musieli się zaopatrzyć w t. zw. Karty uczestnictwa. Osoby pragnące korzystać z ulgi kolejowej na Targi Wschodnie będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach pięciodniowych, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, a to: od 31 sierpnia do 4 września 1934 r., od 7 września do 11 września 1934 r., od 13 września do 17 września 1934 r.

Pozatem zostały przewidziane ulgi dla wycieczek zbiorowych i dla zwiedzających z zagranicy.

NA MARGINESIE.

Czy naprawdę „luksus"?

W jednem z pism codziennych warszawskich znajdujemy następujący charakterystyczny obrazek:

Odwiedził nas w redakcji pewien, bardzo miły, pan, — czytelnik nasz, z zawodu rzemieślnik, mający pracownię i sklep przy jednej z bardziej podrzędnych ulic Warszawy.

— Sklep mój — opowiada nasz gość — znajduje się, niestety, w jednym z najbardziej „zakazanych" kątów stolicy. Jestem starym fachowcem, towar mam bardzo dobry, ale cóż: ludzie o tem nie wiedzą. Aby wiedzieli, muszę się energicznie reklamować. Znam dobrze wartość reklamy, bo byłem ładnych kilka godzin zagranicą...

— Kilka godzin?!

— No, tak — z osiem, dziewięć lat: w Ameryce, Anglji, Francji. Tam się nauczyłem cenić reklamę i przejąłem się tą prawdą, że przedsiębiorstwo przemysłowe czy handlowe nie może bez reklamy żyć, że reklama jest jednym z wydatków koniecznych. I oto, proszę panów, pragnąc zniwelować straty, jakie mam z powodu umieszczenia sklepu w złym punkcie Warszawy, rozpocząłem w swoim czasie energiczną reklamę: w prasie, w kinach.

Zdarzyło się, że mi właśnie wtedy wymierzono podatek w skali, znacznie przekraczającej topień istotnych moich obrotów. Wnoszę odwołanie, udaję się do Izby Skarbowej — i tam powiadają mi w ten deseń:

— Pan twierdzi, że pan miał mniejsze obroty? A my właśnie sądzimy, że pan robił doskonałe interesy, bo w przeciwnym razie jakby pan mógł sobie pozwolić na reklamę?!

Zrozumiałem wtedy, że w pojęciu naszych władz skarbowych reklama uchodzi za zbytek, a posługiwanie się nią jest dowodem, że się „szasta" pieniądzmi, których się ma za dużo... Natychmiast przerwałem wszystkie swoje akcje reklamowe. Wkrótce potem zmniejszono mi wymiar podatkowy...

I teraz — nie wiem co mam robić: bo moje przedsiębiorstwo długo bez reklamy nie wytrzyma! A boję się, że jak nanowo zacznę się reklamować — to mi znowu wlepią nadmierne podatki! Więc co mam począć? Czy moglibyście mi panowie wskazać taki sposób reklamowania się, aby reklama ta dotarła do szerokiej publiczności, aby jednak nie została zauważona przez władze skarbowe?...

Niestety, nie mogliśmy naszemu miłemu czytelnikowi nic doradzić. Historja jest autentyczna. Znamy imię, nazwisko i znaki szczególne... A wypadek nie jest z pewnością odosobniony...

Kalendarz podatkowy.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu sierpniu płatne są następujące podatki:

1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu lipcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I.—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 31 sierpnia — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich wraz z dodatkiem kryzysowym za II-gi kwartał 1934 roku;

3) do 31. sierpnia — podatki: od lokali i od placów budowlanych za III. kwartał 1934 roku;

4) do 31 sierpnia — nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników III. grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki wiejskie niezwiązane z gospodarstwem rolnem);

5) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu lipcu 1934 roku;

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

W SPRAWIE USUNIĘCIA WĄTPLIWOŚCI PRZY WYMIARZE PODATKU DOCHODOWEGO.

Liczni płatnicy podatku dochodowego otrzymują obecnie wezwania do urzędów skarbowych dla złożenia wyjaśnień i usunięcia nasuwających się władzy wątpliwości, powstałych przy rozpatrywaniu zeznania o dochodzie, złożonego przez płatnika w terminie przepisanym. Otrzymanie takiego wezwania o nasuwających się wątpliwościach władzy podatkowej, jest ściśle związane z wymiarem samego podatku dochodowego a rok podatkowy 1934, wysokość którego na podstawie zeznania płatnika, norm średniej dochodowości i materjału informacyjnego, będącego w posiadaniu urzędu skarbowego, określają i ustalają później Komisje Szacunkowe. Wobec tego, że materjał urzędowy oraz wiadomości i informacje jakie Urząd Skarbowy posiada w sprawie osiągniętego dochodu przez płatnika w r. 1933 są często odmienne i różne, od danych liczbowych przytoczonych przez płatnika w zeznaniu, władza podatkowa wzywa go do złożenia wyjaśnień i wyświetlenia powstałych wątpliwości. Wezwanie takie jest konieczne i niezbędne, oparte na przepisach ustawy o podatku dochodowym, w myśl których nie wolno władzy skarbowej przyjąć do opodatkowania dochodu odmiennie od dochodu podanego w zeznaniu płatnika, bez przedstawienia temu płatnikowi wątpliwości co do danych, przytoczonych w zeznaniu.

Złożenie przeto dokładnych wyjaśnień, usuwających powstałe niedokładności, jest dla płatnika wezwanego przez Urząd Skarbowy, niezmiernie ważną okolicznością, której nie należy lekceważyć i pomijać. W wypadku bowiem niedostarczenia władzy wymiarowej odpowiedzi, lub złożenia wyjaśnień, nieusuwających podanych wątpliwości, może urząd skarbowy dokonać ustalenia dochodu odmiennie od złożonego zeznania, opierając się na informacjach i materjale, będącym w posiadaniu władzy skarbowej.

SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ A WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO na rok 1934.

Przy badaniu zeznań o dochodzie złożonych przez spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dla wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy 1934, a rozpatrywanych obecnie przez władze skarbowe, natrafiają często urzędy skarbowe na zeznania o dochodzie, złożone przez te spółki na podstawie bilansu, niezatwierdzonego przez zebranie udziałowców. — W wypadkach takich władze podatkowe wzywają obecnie (w trybie art. 58 ustawy o państwowym podatku dochodowym), zarząd spółki do usunięcia w terminie trzech tygodni wątpliwości co do prawdziwości złożonego zeznania oraz do przedstawienia protokołu walnego zebrania udziałowców, zatwierdzającego bilans i rachunek strat i zysków. Wątpliwości jakie nasuwają się władzy wymiarowej, wynikają właśnie z tego, że wykazany przez spółkę zysk nie został zatwierdzony przez władze spółki.

W razie niezłożenia przez spółkę omawianego protokołu zatwierdzającego sprawozdanie roczne, wymiar podatku następuje na podstawie części drugiej art. 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym, t. j. z pominięciem ksiąg handlowych, przyczem wyniki badania ksiąg handlowych przedsiębiorstwa traktowane są jedynie jako jeden z materjałów informacyjnych.

Z przyczyn powyższych należy na wezwanie władzy skarbowej wyżej wymieniony protokół dołączyć i złożyć bezwględnie w urzędzie skarbowym, by niedopuścić do ustalenia dochodu odmiennie od złożonego zeznania i z pominięciem ksiąg handlowych.

Kronika.

ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA zawiadamia, że wpisy na pierwszy rok przyjmuje się codziennie od godz. 10—1, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich w Sekretarjacie Szkoły, Mikołajska 9, II. p. Telef. 164-40, od 15-go sierpnia br. w nowym lokalu, ul. Stradom 10.

Uwaga: prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego uzależnione jest od posiadania kwalifikacyj zawodowych.

OPŁATY W OBROCIE CZEKOWYM.

Zgodnie z uchwałą Rady Zawiadowczej P. K. O. z dnia 13 kwietnia 1934 r. L. prot. 413 obowiązywać będą w obrocie czekowym P. K. O. od dnia 1 lipca 1934 r. następujące opłaty:

a) od wpłat.

		do 50.— zł.	— 0.10
powyżej	50.— zł.	„ 100.— „	— 0.20
„	100.— „	„ 250.— „	— 0.30
„	250.— „	„ 500.— „	— 0.40
„	500.— „	„ 750.— „	— 0.60
„	750.— „	„ 1000.— „	— 0.80
„	1000.— „	„ 5000.— „	— 1.50
„	5000.— „		2.50

b) od wypłat,

		do 50.— zł.	— 0.20
powyżej	50.— zł.	„ 100.— „	— 0.30
„	100.— „	„ 250.— „	— 0.40
„	250.— „	„ 500.— „	— 0.70
„	500.— „	„ 750.— „	— 1.—
„	1000.— „	„ 5000.— „	— 2.—
„	5000.— „		3.—

c) od czeków i zleceń stałych po 30 gr. od każdego zlecenia;

d) od przekazów telegraficznych — koszty depesz oraz stawki, stosowane przy wypłatach, przyczem dla przekazów ponad 10.000 zł. dodatkowo należność 50 gr. za każde rozpoczęte 10.000 zł.;

e) za dodatkowe udzielenie informacji o stanach kont czekowych 20 gr.;

f) za czynności manipulacyjne przy czekach nie honorowanych z powodu braku pokrycia 1.— zł.;

g) za inkaso weskli domicylowanych na kontach czekowych —1. zł.;

h) obrót przelewowy wolny jest od wszelkich opłat.

Opłaty przy wpłatach ponosi wpłacający — przy wypłatach i zleceniach właściciel konta czekowego.

KONTROLA CEN EKSPORTU DRZEWNEGO.

W dniu 9 b. m. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie Komitetu Eksportu Tarcicy działającego przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych.

Tematem obrad była sprawa polityki sprzedażnej, prowadzonej na rynkach odbiorczych przez eksporterów gdańskich. W sprawie tej Komitet Eksportowy polecił Sekcji Eksportowej Gdańskiej opracowanie i zaprojektowanie odpowiednich środków zaradczych. Sekcja gdańska zaproponowała związanie swych członków kontrolą cen, opartą na cenach minimalnych, poniżej których eksporterzy gdańscy zobowiązali się nie sprzedawać ani ofiarować polskiego drewna ani też drewna obcego pochodzenia sprzedawanego za pośrednictwem Gdańska. Zobowiązali się również do przedkładania wszelkich dokumentów, stwierdzających utrzymanie cen na ustalonym poziomie. Walne zebranie Komitetu Eksportowego postanowiło w związku z tem dokonać wyboru komisji, której zadaniem byłoby okresowe ustalanie cen minimalnych na masowe artykuły polskiego eksportu drzewnego, opartych na istniejącej sytuacji na rynkach odbiorczych. W skład komisji weszli obok przedstawicieli związków gdańskich również przedstawiciele producentów oraz eksporterów kraj.

Niezależnie od tego walne zebranie ustaliło cały szereg sankcyj, jakie mają być stosowane stopniowo w stosunku do firm, wyłamujących się z pod uchwał tej konwencji cennikowej.

Z wydawnictw.

Ustawa z dnia 10 marca r.b. ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 40, poz. 350, zmienia prawo przemysłowe z roku 1927 w bardzo wielu postanowieniach i to z ważnością dla obszaru całej Rzeczypospolitej. Zmiany te wchodzą w życie (z wyjątkiem dwóch punktów) w trzy miesiące po ogłoszeniu noweli t. j. dnia 16 sierpnia r. b.

Z uwagi na ten bliski już termin wejścia w życie noweli, tygodnik „Polska Gospodarcza“ (Warszawa, Elektoralna 2, gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydał świeżą pracę p. Romana St. Ślaskiego, radcy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. t. „Prawo Przemysłowe“, stanowiącą najaktualniejszy zbiór przepisów prawa przemysłowego. Część II, tej książki, obejmująca jednolity tekst prawa przemysłowego w brzmieniu noweli z dn. 10 marca r. b., podaje przy każdym niemal artykule liczne komentarze, uwzględniające zarówno okólniki i wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak i odnoszące się do prawa przemysłowego wyroki Najwyższego Trybunału Administr.

W omawianem „Prawie Przemysłowem“ są zebrane dla całości tematu także i te przepisy porządkowe, które obowiązują wyłącznie na obszarze m. st. Warszawy w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych rozmaitych kategoryj (gałęzi).

Nowy kodeks handlowy

Dokończenie.

Prawo zatrzymania przysługuje w zasadzie jedynie na zabezpieczenie **wierzytelności już płatnych** oraz pod tym dalszym warunkiem, że zatrzymanie ich nie sprzeciwia się zleceniu udzielonemu przez dłużnika przed lub przy ich wydaniu do postąpienia z niemi w pewien określony sposób lub zobowiązaniu przyjętemu w tym względzie przez wierzyciela w czasie późniejszym. **Wspomniane ograniczenia nie obowiązują jednak w razie niepewnej wypłacalności dłużnika.**

Wartość prawa zatrzymania polega na tem, że, poza możnością zatrzymania rzeczy do czasu dopełnienia przez dłużnika zobowiązania, przysługuje wierzycielowi ponadto prawo zaspokojenia się z zatrzymanych rzeczy z zastosowaniem się do przepisów obowiązujących odnośnie do zastawu handlowego, a więc również **z ominięciem drogi sądowej.**

Względem na interes wierzycieli podyktowane jest również uregulowanie odpowiedzialności w spółce jawnej i komandytowej. Za zobowiązania spółki odpowiada każdy spólnik bez ograniczenia całym swym majątkiem solidarnie z pozostałymi spólnikami oraz ze spółką, a to w szczególności również w razie upadłości spółki.

Kto przystępuje do spółki już istniejącej lub do przedsiębiorstwa pednoosobowego, które przekształcone zostaje na spółkę jawną, odpowiada za zobowiązania powstałe przed jego przystąpieniem.

Odpowiedzialność za zobowiązania spółki trwa po ustąpieniu spólnika z spółki lub po jej rozwiązaniu jeszcze przez przeciąg pięciu lat od daty zarejestrowania lub późniejszego terminu płatności.

Na szczególną uwagę zasługuje wreszcie uregulowanie odpowiedzialności w razie zbycia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego. Mimo zbycia przedsiębiorstwa zbywca pozostaje nadal odpowiedzialnym za zobowiązania powstałe przy jego prowadzeniu. Obok zbywcy odpowiada solidarnie z nim nabywca. Zakres jego odpowiedzialności jest przytem różny zależnie od tego, czy zbycie nastąpiło w formie aktu notarjalnego lub bez zachowania tej formy. W pierwszym przypadku odpowiada nabywca jedynie za zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, o których wiedział lub wiedzieć był powinien, przyczem domniemywa się, że o ich istnieniu wiedział, jeżeli nabywca jest osobą zbywcy; w drugim przypadku odpowiedzialność nabywcy jest jeszcze surowsza i rozciąga się na wszystkie zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Równie surowem jest uregulowanie odpowiedzialności w razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego lub ustanowienia na niem prawa użytkowania, przypadek, który kodeks handlowy traktuje narówni z dzierżawą. Niezależnie od wydzierżawiającego odpowiada za zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa również i dzierżawca. W odróżnieniu od nabywcy przedsiębiorstwa może on jednak uchylić się od odpowiedzialności, uchylenie to jest jednak skuteczne wobec wierzycieli tylko wtedy, jeżeli im zostało podane do wiadomości lub zarejestrowane.

O ile chodzi z drugiej strony o zobowiązania zaciągnięte przez dzierżawcę, kodeks handlowy postanawia, że odpowiedzialny jest za nie również wydzierżawiający, jeżeli zaciągnięte zostały pod jego firmą przed zarejestrowaniem dzierżawy.

W interesie wierzycieli dzierżawcy przedsiębiorstwa postanawia kodeks pozatem, że mogą oni się zaspakajać z surowców i towarów, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, czy są one własnością dzierżawcy czy też wydzierżawiającego.

* * *

Krótki przegląd zasadniczych tendencyj kodeksu handlowego oraz ważniejszych postanowień będących ich wyrazem dowodzi, że prawo handlowe dalekie jest od uprzywilejowanego traktowania kupców: wręcz przeciwnie, poddaje ich daleko idącym obowiązkom i surowym rygorom w interesie osób trzecich.

Żydowska Szkoła Handlowa przed nowym rokiem szkolnym.

Rok 1934/35 jest drugim rokiem istnienia Prywatnej Żydowskiej Koedukacyjnej Średniej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Żydowskich Absolwentów W. S. H. w Krakowie.

Młoda ta placówka oświatowa zdołała w stosunkowo krótkim czasie zapewnić sobie pełne powodzenie oraz zaufanie naszego społeczeństwa, przejawiające się nietylko w liczbie wpisów na rok obecny, lecz także w licznych dowodach życzliwości i poparcia, jakiem społeczeństwo darzy Szkołę.

Żydowska Szkoła Handlowa, jedyna tego rodzaju na terenie zach. Małopolski, jest Szkołą o typie gimnazjalnym. Jej celem jest stworzenie samodzielnego i twórczego pracownika (kupca, przedstawiciela handlowego itp) obeznanego z nowoczesnemi metodami pracy w handlu i przemyśle. Cel ten osiąga Szkoła przez specjalnie dobrany program nauczania, obejmujący obok przedmiotów ogólno-kształcących przedmioty zawodowe, wśród których szczególnie silny nacisk kładzie się na naukę o reklamie, umiejętność sprzedawania, organizację przedsiębiorstw, stenografję, pisanie i liczenie na maszynach. Osobną grupę stanowią języki i korespondencję: hebrajska, angielska, niemiecka.

Z uwagi na obecną sytuację społeczeństwa żydowskiego i silny ruch palestynocentryczny stara się Szkoła zapoznać swych wychowanków z gospodarczą strukturą Palestyny i krajów Bliskiego Wschodu w ramach odrębnego przedmiotu „Palestyna i Bliski Wschód", a dając im nadto odpowiednie wykształcenie językowe stwarza niejako kadry jednostek, przystosowanych do prowadzenia handlu Polski z Palestyną i krajami Lewantu.

Celem upraktycznienia nauki i jaknajsilniejszego związania jej z życiem gospodarczem urządza Szkoła szereg wycieczek do miejscowych i zamiejscowych zakładów pracy: sklepów, biur, fabryk, hut i kopalń. Temu samemu celowi służą także nowocześnie urządzona pracownia towaroznawcza i pracownia handlowa.

Z obecnym rokiem szkolnym zamierza Szkoła uruchomić nadobowiązkowe kursy zajęć praktycznych, a to: grafiki, dekoracji i racjonalnego oświetlenia wnętrz i wystaw sklepowych.

Nauka w Szkole trwa trzy lata, przyczem warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-mu klas szkoły powszechnej, wzgl. 3-ch klas gimnazjalnych dawnego typu, oraz wiek od lat 13 do 17-tu dla młodzieży obojga płci.

Absolwenci Szkoły mają w myśl nowej ustawy o ustroju szkolnictwa możność dalszego kształcenia się w szkołach wyższego typu.

Soboty i święta żydowskie są wolne od nauki.

Ze względu na liczne zapytania ze strony naszych Czytelników komunikujemy, że z dniem 15 sierpnia br. Żydowska Średnia Szkoła Handlowa przenosi się z ul. Mikołajskiej L. 9, do nowego lokalu przy ul. Stradom L. 10., gdzie informacyj udziela i wpisy przyjmuje Sekretarjat w godz. 9—1 i 5—8 wiecz., telefon nr. 164-40.

Nowe ceny żelaza.

W wyniku pertraktacji, prowadzonych w drugiej połowie z. m. przez ministerjum przemysłu i handlu z przedstawicielami hutnictwa żelaznego, nastąpiło w dniu 1 sierpnia r. b. drugie w roku bieżącym obniżenie cen żelaza.

Po wprowadzeniu przez syndykat polskich hut żelaznych w kwietniu r. b. nowej organizacji rynkowej sprzedaży produktów walcownianych oraz zmian poprzednio obowiązującego systemu rabatów, rozszerzono prawo bezpośredniego zamawiania w syndykacie na wszystkich konsumentów; obniżka rzeczywistej ceny sprzedażnej dla konsumenta wyniosła średnio około 5 proc., co stwierdzono przy badaniu rynku w ciągu maja i czerwca.

Obecnie wynik zasadniczy syndykatu uległ dalszemu obniżeniu o 7,86 proc. oraz w tej samej wysokości obniżono dopłaty liczone przez syndykat w złotych. Zmniejszono cenę zasadniczą za 1.000 kg. żelaza sztabowego z 280 złotych do 258 zł., żelaza formowego NP. 26 i powyżej z 315 zł. do 290 zł. i td.

Jednocześnie utrzymano obowiązający od kwietnia r. b. system rabatów, t. j. podane ceny zasadnicze są maksymalne dla wszystkich odbiorców i od nich odliczane są jeszcze rabaty za jednorazowo zamówioną ilość (za dobrą specyfikację zamówienia, począwszy od 100 ton) i za ilości odebrane w ciągu całego roku. Specjalny rabat dla kresów wschodnich w wysokości 10 zł. od tony, wprowadzony 16 kwietnia r. b., również utrzymano nadal w mocy.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że jednocześnie wchodzi w życie obniżka taryf przewozowych na żelazo, stwierdzić należy, że konsument płacić będzie obecnie za ten produkt na miejscu od 24 zł. do 31 zł. na tonie niżej, niż płacił dotychczas, t. j. poza obniżką ceny sprzedażnej syndykatu o 22 zł. (dla żelaza sztabowego), obniżka kosztów przewozu wynosić będzie na tonie przykładowo: dla Krakowa — zł. 2.50; Łodzi — zł. 4.75; Warszawy — zł. 6.28; Poznania — zł. 6.42, Lublina — zł. 7.18; Lwowa — zł. 7.64; wreszcie dla Wilna, Gdańska i Gdyni — zł. 8.97.

Wydawca Zw. Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.